

FLORIAN PLIT

KORYTARZE KRAJOBRAZÓW TURYSTYCZNYCH W DOLINACH RZECZNYCH

WPROWADZENIE

Termin *krajobraz dolin rzecznych* ma konotacje fizycznogeograficzne. W fizycznogeograficznej klasyfikacji krajobrazów Polski J. Kondracki (1981), jako odrębny rodzaj wyróżnił krajobrazy den dolinnych. Autor nie natrafił na termin krajobrazy dolin rzecznych (bądź pokrewne) w klasyfikacjach krajobrazów kulturowych. Jeśli jednak krajobraz kulturowy potraktujemy jako „zobiektywizowaną wizualizację procesów i zjawisk zachodzących w megasystemie środowiska geograficznego” (Degórski, 2005, s. 15), obejmującego tak system przyrodniczy jak i społeczny, to uzasadnione jest przypuszczenie, że specyficzny typ środowiska przyrodniczego predysponuje określone rodzaje sposobów jego wykorzystania, a nawet ludzkich zachowań. Jest to zresztą zgodne z długą tradycją uznawania krajobrazów kulturowych jako zróznicowanych efektów specyficznych ludzkich działań w środowisku przyrodniczym, innym sformułowaniem tez P. Vidala de la Blache czy też M. Dobrowolskiej. Poszukujemy zatem kulturowych krajobrazów dolin rzecznych, czy też lepiej, uznając kulturę za element dominujący, poszukujemy charakterystycznych dla dolin rzecznych cech krajobrazów kulturowych. Położenie nacisku na wizualizację procesów i zjawisk nie oznacza, że krajobraz traktowany jest wyłącznie w kategoriach materialistycznych. Zarzut taki stawiano już wobec szkoły C. Sauera. Jednak „eksponowanie materialnych elementów krajobrazu, które dają się naocznie obserwować” (Rembowska, 2002, s. 18), nie oznacza automatycznie zaniedbania „badania procesów niewidzialnych gołym okiem, decydujących o wewnętrznej treści kultury” (tamże, s. 18). Obiektem zainteresowań nie jest bowiem kultura, ale krajobraz kulturowy, który uznać należy za jej wytwór, a o „duchu krajobrazu” wnioskować możemy najlepiej poprzez analizę widzialnych, materialnych obiektów, przede wszystkim analizę ładu przestrzennego w rozmieszczeniu tych obiektów.

WIELOFUNKCYJNE KRAJOBRAZY DOLIN RZECZNYCH

Położenie nacisku na turystykę oznacza podejście funkcjonalne. Do wyjątków należą sytuacje, gdy turystyka była pierwszym sposobem użytkowania ziemi w dolinach rzecznych. W większości przypadków były już one wcześniej intensywnie wykorzystywane w celach rybackich, rolniczych (żyzne gleby), komunikacyjnych (drogi wodne, drogi lądowe w dnie doliny, gdzie są na ogół małe spadki, poprzeczne szlaki komunikacyjne przekraczające rzeki), militarnych (rzeki graniczne, ale też rzeki i doliny jako linie obronne), przemysłowych (głównie dzięki korzystnemu położeniu komunikacyjnemu i obfitości wody), osadniczych (od najdawniejszych czasów, głównie dzięki dostępności do wody pitnej, łatwemu usuwaniu nieczystości, korzystnej lokalizacji komunikacyjnej). Dominujący sposób użytkowania zmieniał się w czasie. W ostatnich dziesięcioleciach w dolinach rzecznych w wielu wypadkach turystyka stała się znaczącą, niekiedy wiodącą dziedziną gospodarki, w istotny sposób przekształcającą środowisko przyrodnicze. Infrastruktura turystyczna zajmuje dużą

powierzchnię, zaznaczana jest nie tylko na szczegółowych planach, ale też na mapach użytkowania ziemi. W rezultacie krajobrazy kulturowe dolin rzecznych są w zdecydowanej większości wielofunkcyjne (wg klasyfikacji M. Degórskiego), o złożonej strukturze. Elementy związane z turystyką stanowią retusz najmłodszy, choć niekiedy dominujący. Zgodnie z podziałem proponowanym przez M. Dobrowolską (1948) byłyby to, w większości przypadków, krajobrazy o ewolucyjnym układzie nawarstwień kulturowych (w sporadycznych przypadkach: rewolucyjnie przetworzone).

Duży udział infrastruktury turystycznej w przestrzeni kulturowej dolin rzecznych, nadto fakt, że w celu zaspokojenia potrzeb turystów zachowywane, a nawet eksponowane są inne, wybrane elementy krajobrazu, uzasadnia posługiwanie się terminem „krajobraz turystyczny”, w analogicznym znaczeniu jak krajobraz rolniczy czy też przemysłowy. Termin ten winien być jednak używany w szerokim znaczeniu, jego zakres lepiej oddawałoby określenie krajobraz turystyczno-rekreacyjny, jest ono jednak zbyt długie, nadto oddzielenie turystyki od rekreacji to zabieg w dużej mierze problematyczny. Zatem, krajobrazy turystyczne mogą stanowić element składowy wielofunkcyjnych krajobrazów kulturowych dolin rzecznych. Środowisko przyrodnicze i krajobrazy w dolinach rzecznych pozostają pod przemożnym wpływem morfologii jego (środowiska) i ich (krajobrazów) przybiera wyraźny układ wstęgowy. Wyraźnie widoczny jest on w przypadku infrastruktury turystycznej, co pozwala mówić o linearnych walorach turystycznych bądź też, zgodnie z powszechnie stosowaną w geografii fizycznej terminologią, o korytarzach krajobrazowych (Ciszewska, 2000; Ostaszewska, 2002).

Korytarze nadrzeczne w miastach (przykłady Odry w Szczecinie i Wisły w Warszawie)

Jak mało gdzie, obraz doliny rzecznej zależy od punktu obserwacji. Najbardziej rozległy widok roztacza się z górnej krawędzi doliny, skąd widać przede wszystkim dno doliny i przeciwległe zbocze. Walory widokowe zmniejszają się, jeśli dolina jest bardzo szeroka i nie widać zbocza przeciwległego, bądź też, gdy zbocza są łagodne. Maleją także wtedy, gdy schodzimy po zboczu, m.in. z powodu licznych obiektów znajdujących się wtedy na pierwszym planie (drzewa, domy) i zasłaniających nam dalsze plany krajobrazu. Najgorsze warunki widokowe panują w dnie doliny. Dopiero gdy znajdziemy się na skraju koryta, nad samą rzeką, walory widokowe gwałtownie wzrastają, gdyż z bliska oglądamy szczególnie cenny element krajobrazu (wodę) i jego dynamikę (ruch). Obserwację często utrudniają jednak liczne obiekty znajdujące się na brzegu, które niekiedy sprawiają, że będąc w odległości kilkunastu metrów od rzeki w ogóle jej nie widzimy.

W odpowiedzi na taki układ miejsc atrakcyjnych turystycznie na łądzie w dolinach rzecznych wyróżnić możemy do 4 ciągów (korytarzy), wzdłuż których lokalizowana jest infrastruktura turystyczna. Jeśli np. droga przecina dolinę, wówczas punkty widokowe, a także zajazdy, motele i restauracje przydrożne, lokalizowane są na ogół na wysoczyźnie przed zjazdem w dolinę oraz tuż przed mostem, nad samą rzeką. Te 4 ciągi to także korytarze, w których budowane są drugie domy. Skraj wysoczyzny był także dawniej doskonałym miejscem lokalizacji zamków kontrolujących szlaki handlowe, a później rezydencji magnackich i dworów szlacheckich. Dziś pełnią one często podwójną rolę: są odwiedzanymi przez turystów atrakcjami, a zarazem obiektami noclegowymi. Przykładem może być np. dwór w Tomczycach na lewym stromym brzegu Pilicy, zamek w Czersku nad Wisłą, w Lipowcu nad Wisłą naprzeciw Kazimierza Dolnego i wiele innych. Wokół wielu z nich wyrosły później miasta i dziś u górnej krawędzi wysoczyzny znajdują się zabytkowe dzielnice.

Obiekty turystyczne w tych korytarzach szczególnej atrakcyjności mają zwykle charakter wyspowy, ale w sprzyjających warunkach ulegają zagęszczeniu i przekształcać się mogą w trasy turystyczne. Autor nie zna jednak przypadku, by w którejkolwiek dolinie były rzeczywiście aż 4 równoległe trasy, często występują tylko dwie: górna (krawędziowa) i dolna (nadrzeczna), niekiedy trzy.

Charakter owych tras bywa różnorodny. W miastach mamy często górny i dolny taras widokowy z dobrze rozwiniętą bazą żywieniową. Bardzo wyraźnie widoczne jest to w Szczecinie. Główna część miasta leży na lewym (zachodnim) brzegu Odry. Stromy brzeg przekształcono tworząc monumentalne schody (podobne jak w Odessie), tzw. Schody Hakena lub Wały Chrobrego. Na górnym tarasie infrastruktura turystyczna ma charakter ciągły: są tam alejki, ławki na których przesiadują zakochani, drogie restauracje, kawiarnie i pijalnie piwa. Rozciąga się stąd widok na zachodnie ramię Odry, port i leżące daleko na prawym brzegu Wzgórza Bukowe. Na dole, wzdłuż rzeki biegnie ruchliwa arteria komunikacyjna, a dalej mamy nabrzeże, przy którym cumują barki i statki pasażerskie. Jest to kolejny ciąg spacerowy, ale o zagospodarowaniu „wyspowym” i ze skromniejszą infrastrukturą żywieniową (choć na zacumowanym na stałe statku pasażerskim jest elegancka restauracja rosyjska „Ladoga”). Ciąg ten wykorzystywany jest przez wędkarzy. Podmokłe tereny Międzyodrza wykorzystywane są przez turystów w ograniczonym stopniu. Na prawym brzegu wschodniej odnogi (Regalicy) podmokły teren utrudnia trwalsze wykorzystanie, mamy tam głównie ścieżki i stanowiska wędkarskie. Natomiast na wysokim prawym brzegu doliny u górnej krawędzi znajdują się pojedyncze obiekty turystyczne, głównie hotele („Panorama”) i punkty wypoczynkowo-widokowe (nad Jez. Szmaragdowym).

Warszawa, podobnie jak Szczecin, leży przede wszystkim na wysokim lewym brzegu rzeki. Podobnie jak w Szczecinie jest to krawędź bardzo wyraźna, ale mimo wspaniałych walorów turystycznych wykorzystywana w tym celu tylko fragmentarycznie. Historyczna zabudowa wzdłuż równoległego do rzeki Traktu Królewskiego i kilku innych ulic zasłania widok, podobny efekt dają parki na skarpie. W rezultacie nie ma ciąglego widokowego traktu u góry, a tylko w miejscach, gdzie tylko jest to możliwe, powstały tarasy widokowe i ogródki kawiamiane. U górnej krawędzi tej samej skarpy, na północ od miasta było tradycyjne miejsce niedzielnego wypoczynku warszawiaków i zabaw ludowych na Bielanych. Natomiast dolny korytarz na lewym brzegu (kamienne nabrzeża, a w części południowej wał przeciwpowodziowy), mimo że na znacznym odcinku towarzyszy mu trasa szybkiego ruchu, pełni funkcję masowo uczęszczanego turystycznego szlaku pieszego i rowerowego. Mankamentem jest bardzo uboga baza gastronomiczna, po administracyjnym zlikwidowaniu ogródków piwnych. Podobnie jak w Szczecinie, można tu posilić się na barce.

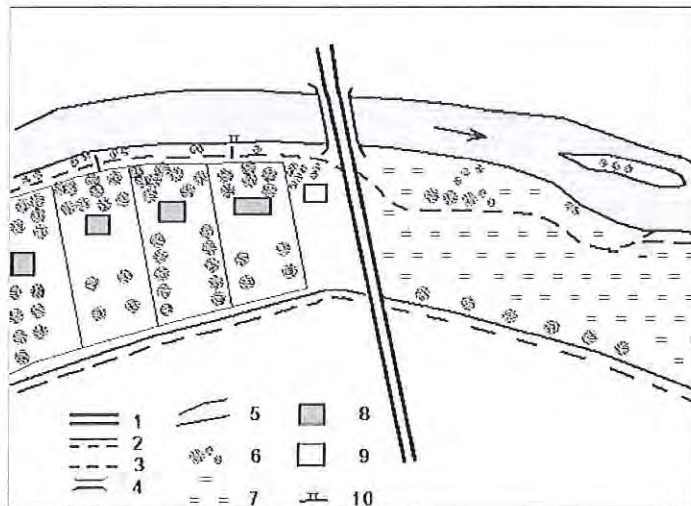
Prawy brzeg Wisły w Warszawie jest słabo zagospodarowany, na sporych odcinkach niedostępny (m.in. nieczynny port), jednak niemal wszędzie biegną wzdłuż niego ścieżki, są liczne stanowiska wędkarskie, a w południowej części miasta usytuowane zostały przystanie żeglarskie i punkty gastronomiczne, w większości sezonowe. Wielu ludzi wykorzystuje ten brzeg jako miejsce „śniadania na trawie”. Prawa krawędź doliny na wysokości Warszawy odsunięta jest daleko od rzeki i mało widoczna. Trudno doszukać się jakichkolwiek jej funkcji turystycznych.

Przykłady Szczecina i Warszawy dotyczą szerokich dolin rzecznych i wielkich miast. Zauważmy jednak, że w miastach zagospodarowanie turystyczne pojawia się na brzegu każdej niemal, nawet niewielkiej rzeczki. Przykładami mogą być Planty i tereny spacerowo-wypoczynkowe nad rzeką Białą w Białymstoku, nad Silnicą w Kielcach, Iną w Goleniowie, a w Warszawie nad Potokiem Służewieckim, będącym w istocie uregulowanym kanałem.

Korytarze nadrzeczne na obszarach pozamiejskich

Ruch turystyczny i wstępowe zagospodarowanie występują nie tylko w miastach, ale także w przypadku obszarów pozamiejskich. Jest tam ono, oczywiście, znacznie skromniejsze i ograniczone do dolnych korytarzy. Na obszarach pozamiejskich nie posunięto się na ogół, jak np. nad Odrą w Szczecinie czy Potokiem Służewieckim w Warszawie, by dla celów turystyczno-rekreacyjnych modelować ukształtowanie terenu, ale rola turystyki i rekreacji w krajobrazie też jest znaczna, niekiedy dominująca.

Zagwarantowana w Polsce prawnie (nie zawsze przestrzegana) zasada wolnego dostępu do wody ułatwia powstawanie poza miastami ścieżek nadrzecznych, wykorzystywanych przez turystów pieszych (niepowtarzalne możliwości obserwacji przyrody, widok płynącej wody uspakaja nerwy, gra barw) i wędkarzy. Jako piesze, niekiedy rowerowe szlaki turystyczne (rzadko wyznakowane i rzadko opisywane w przewodnikach) powszechnie wykorzystywane są też wały przeciwpowodziowe. Z wałów przeciwpowodziowych na ogół nie widać wody, zwłaszcza w okresie największego nasilenia ruchu turystycznego latem, gdy przeważają stany niskie. Głównym, nie zawsze uświadamianym walorem jest fakt, że wały te poprowadzone są na ogół przez otwarte tereny zielonych łąk i pastwisk, co umożliwia mieszkańcom miast patrzeć na duże odległości i regenerację oczu w spokojnym zielonym krajobrazie.



- | | |
|-----------------------------|-----------------------------------|
| 1. Droga główna (asfaltowa) | 6. Drzewa i krzewy |
| 2. Droga polna | 7. Pastwiska |
| 3. Ścieżka | 8. Domki letniskowe (drugie domy) |
| 4. Most | 9. Grill-bar z parkingiem |
| 5. Rzeka | 10. Pomosty wędkarskie |

Ryc. 1. Model pasmowego wykorzystania turystycznego korytarza nadrzecznego na terenie zabudowanym drugimi domami (F. Plit).

Fig. 1. Model of belt-like use of the tourist riverside corridor on the area covered with second-home development.

Oddzielne zagadnienie stanowi koncentracja na brzegach rzek domków letniskowych („drugich domów”). Jest to zjawisko znane na całym świecie, w Polsce także bardzo rozpowszechnione. Tworzą one zgrupowania wszędzie tam, gdzie nad rzekę można dojechać samochodem i postawić dom bądź altanę na tarasie nadzalewowym. W praktyce zdarza się zresztą, że właściciele gruntów zapewniają, że jest to taras niezalewowy, a po kilku-kilkunastu latach przychodzi powódź i wszystko niszczy. Najliczniejsze i największe skupiska zabudowy letniskowej występują w Polsce środkowej, z dala od morza i pojezierzy na północy, oraz gór na południu. Dlatego też w odległości 100 km od Warszawy i Łodzi trudno znaleźć niezabudowany fragment brzegu rzeki. Analizując zagospodarowanie przestrzeni na obszarach intensywnej zabudowy letniskowej dostrzegamy znów charakterystyczny układ pasmowy, tym razem w mikroskali (ryc. 1). Rzekę przecina most, przy którym znajduje się np. parking, grill czy letnia stolówka. W pewnej odległości od mostu (np. 100 metrów) od głównej drogi odchodzi droga dojazdowa do domów letniskowych, biegnąca mniej więcej równoległe do rzeki. Każda działka jest ogrodzona, przy drodze dojazdowej znajdują się bramy, sam domek letniskowy stoi w pewnej odległości od drogi. Część między drogą a domkiem ma charakter przestrzeni reprezentacyjnej, świadczyć ma o zamożności i zmyśle artystycznym właściciela. Dlatego też najbliższej drogi rosną tylko nieliczne drzewa, więcej ich rośnie dopiero w sąsiedztwie domku. Za domkiem mamy przestrzeń intymną, drzewa i krzewy rosną gęściej, tworzą ukryte zakamarki, pojawiają się też mniej urodziwe, za to praktyczne składziki, przynny kompostowe itd. Można tu więc dostrzec pewną analogię do opisywanego przez Y.-F. Tuana (1987) „przodu” i „tyłu” miasta, a jeszcze bardziej do charakterystycznego dla architektury arabskiej dziedzińca zewnętrznego i wewnętrznego (Nasreldain A.M., 2003). Ogrodzenia działek zwykle prawie dochodzą do rzeki, przez niewielką furtkę można wyjść na ścieżkę nadrzeczną, niektórym działkom towarzyszą pomosty bądź stanowiska wędkarskie, zbudowane nad wodą, już poza obszarem ogrodzonym. Ten wąski pas między działką i rzeką traktowany jest jako przedłużenie przestrzeni intymnej i mimo prawa swobodnego dostępu do wody właściciele działek niejednokrotnie mają pretensje do osób korzystających z nadrzecznej ścieżki.

Korytarz wodny

Ruch turystyczny w dolinach rzek odbywa się jednak nie tylko na lądzie, ale i na wodzie. Rzekami bieżą szlaki kajakowe, po większych pływają żaglówki, statki wycieczkowe, popularność zyskują spływy tratwami i pontonami (np. na Dunajcu, Popradzie, Kamiennej, Narwi i Narewce, Flis Odrzański) (Wyrzykowski, 1994; Marszałek, 2003; Karwowska i in., 2006). Koryto to piąta oś komunikacyjna w dolinie rzecznej, wymagająca mało rzucającej się w oczy infrastruktury w korycie (głównie znaki nawigacyjne) i znacznie rozleglejszej infrastruktury na brzegach (znaki nawigacyjne, przystanie, campingi, pola biwakowe). Popularność turystyki wodnej wynika m.in. z faktu, że krajobraz oglądany z jednostki pływającej istotnie różni się od oglądanego z brzegu, m.in. ze względu na nisko położony punkt obserwacji. Odległość do widnokregu ulega zmniejszeniu, widzimy „znacznie mniej”, za to nasz zwracamy większą uwagę na szczegóły. O ile wycieczka statkiem Odrą po Szczecinie jest bardzo interesująca, bo widać wszystkie główne zabytki, a koryto Świętej sprawia wrażenie rzeki dziewiczej i raj u ptactwa wodnego, to w Warszawie widać zbyt dużo banalnej zabudowy i uregulowanych brzegów. Rozreklamowane wycieczki statkiem po Wełtawie w Pradze także nie są zbyt atrakcyjne, gdyż z głęboko wciętej i omurowanej rzeki niewiele widać zabytków tak świetnie prezentujących się z brzegu. Dlatego też dużą popularnością wśród turystów cieszą się mosty jako trasy i punkty widokowe. W wielu przypadkach są to jedyne miejsca w dolinie pozwalające widzieć i nurt rzeki i oba zbocza doliny.

Ponieważ utrudnieniem dla turystów jest hałas uliczny, populamość zyskują specjalnie dla nich budowane kładki piesze.

Tworzenie „krajobrazu rzeczny” na użytek turystów

Rola turystyki w kształtowaniu krajobrazów dolin rzecznych nie ogranicza się tylko do infrastruktury turystycznej. Jest to na tyle ważny dział gospodarki, że aby zaspokoić wymagania turystów w wielu wypadkach ingeruje się w całość krajobrazu. Powinien on wyglądać tak, by turyści byli zadowoleni, by odpowiadał on ich oczekiwaniom.

Truizmem jest stwierdzenie, że turyści przybywający do miejscowości w dolinie rzecznej chcą oglądać nie tylko obiekty charakterystyczne dla tej miejscowości, ale także dolinę i rzekę. Trudno sobie wyobrazić zwiedzanie zamków nad Loarą bez widoku Loary, Wawelu w Krakowie bez Wisły, bądź też Paryża bez spaceru brzegiem Sekwany. Osoby oglądające dolinę z miejsc widokowych u górnej krawędzi nie odróżniają wielu szczegółów, zadowolają się „ogólnym widokiem”. Muszą oni jednak dostrzec lustro wody, nadto niekiedy odsłania się dla nich wybrane obiekty, np. przerzedza las, by lepiej widać most czy było zamek na przeciwległym brzegu. Znacznie trudniej zaspokoić wymagania osób przebywających na brzegu. Tych nie zaspokaja widok rzeki, ale powinna też ona spełniać określone wymogi. Rzeka powinna być czysta, a już z pewnością nie może śmierdzieć. Poza miastem powinna ona sprawiać wrażenie dziewiczej (zakola, podmywane strome brzegi, lachy, wyspy, mile widziany jest las łęgowy, bo nawet wtedy, gdy jest on silnie zdegradowany sprawia na laikach wrażenie naturalnego, ptactwo wodne i inne zwierzęta). Pożądane jest jednak, by owa „pierwotność” rzeki była ograniczona, by była to „dzikość oswojona”. Nawet najwięksi miłośnicy fauny nie znoszą komarów, podmokły brzeg zniechęca do spacerów, podobnie jak gęstwa zarośli, przegradzające rzekę zwalone drzewa bądź inne zatory zatrzymują wszelkiego rodzaju śmieci, stagnująca tam woda jest brudna, bywa że cuchnąca. Dla masowego turysty ideałem dzikiej przyrody jest poprowadzona przez zarośla nadrzeczne zwirowa alejka, z licznymi widokami na wodę, bez kałuż i z ławeczkami stylizowanymi na kłody. Mielizny, nieoznakowane glazy w dnie, przegradzające rzekę pnie itp. są też utrapieniem wodniaków, którzy też chcieliby mieć szlak wodny częściowo oczyszczony.

Obecność odrobiny natury wskazana jest też w mieście, acz turystów zadawala tam zwykle ptactwo wodne, licznie gromadzące się w nadziei na dokarmianie. Jednak w mieście turysta bardzo często poszukuje śladów dawnego zagospodarowania rzeki, rzeki nieco „archaicznej”, pełniącej funkcje znane ze starych fotografii i literatury pięknej. Jest to zapewne więcej niż moda retro, ale sięganie do tradycji dzieciństwa i korzeni kulturowych. Cenione są zatem ślady dawnego rybolówstwa, żeglugi, woda obracająca koła młynów i dostarczająca energii licznym niewielkim zakładom przemysłowym. W ten sposób turystyka przyczynia się do rozwoju muzealnictwa (w wielu miastach nadrzecznych ekspozycje łodzi i drobnego sprzętu rybackiego, muzea żeglugi), utrzymywania staroświeckich statków spacerowych (a także wodowania nowych naśladowujących stare), do zachowania dawnych nabrzeży portowych i elementów wyposażenia portów, stymuluje nawet rozwój małej energetyki wodnej, gdyż niewielkie podpiętrzenia są na ogół oblegane przez turystów i nie ma lepszego miejsca na zlokalizowanie restauracji, kawiami lub ogródka piwnego niż stary młyn (przykład: restauracja w Zaklikowie przy podpiętrzeniu Sanny, muzeum i herbaciarnia w starym młynie zamkowym przy Zamku Księżąt Pomorskich na Słupi w Słupsku). Niektóre obiekty infrastruktury wodnej są udostępniane do zwiedzania (np. elektrownia na Raduni), a opłaty za wstęp stanowią dodatkowe źródło dochodu przedsiębiorstwa.

W Polsce na szczególną uwagę zasługują liczne dawne inwestycje wodne na obszarze Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Rozwijał się on począwszy od renesansu wykorzystując energię wodną Kamiennej i Czarnej Koneckiej oraz ich dopływów, największy rozkwit przeżywał

w XVIII i początkach XIX wieku. Opracowany w początkach XIX w. rządowy program rozbudowy zakładał utworzenie na tych rzekach kaskad wodnych, gdzie na coraz to niższych stopniach realizowane byłyby kolejne etapy cyklu produkcyjnego hutnictwa i przemysłu metalowego. Woda dostarczałaby energii, nadto transport odbywałby się wodą. Projekt ten o ponad 100 lat wyprzedził amerykański Tennessee Valley Authority. Nie został on jednak nigdy dokończony i większość obiektów uległa zniszczeniu na przełomie XIX i XX wieku, a te które pozostały, swe przetrwanie w dużej mierze zawdzięczają turystyce (np. w Starej Kuźnicy na Młynkowskiej – nazwa rzeki nie jest przypadkowa, w Stąporkowie i Sielpii Wielkiej na Czamej). Interesujące zabytki starej techniki zwiedzać można także na innych rzekach, np. na Małej Panwi.

Zainteresowanie turystów rzeką swój wyraz znajduje także w postaci tak specyficznej, jak mające podkreślać miejsce pobytu menu w restauracjach. Ryba jest tu obowiązkowym menu, na ogół wyeksponowanym w karcie, przy czym może to być ryba morska lub jeziorna, podobnie jak różne frutti di mare. Towarzyszy temu odpowiednia stylizacja wnętrza restauracji, przenoszenie ich na barki zacumowane u brzegu (wspomniane Szczecin, Warszawa), a jeszcze lepiej – wypływające na rzekę statki wycieczkowe (Kair, Paryż, Praga i in.), „wodne” nazewnictwo drinków, a nawet popularnych dań mięsnych.

ZAKOŃCZENIE

Turystyka i rekreacja wywierają dziś ogromny wpływ na kształtowanie krajobrazów kulturowych. Ma on charakter zarówno przekształcający (głównie poprzez rozwój infrastruktury turystycznej), jak i konserwujący (dążenie do zachowania tych elementów krajobrazów naturalnych i antropogenicznych, które uznawane są za atrakcyjne dla turystów). Wpływ turystyki jest niezwykle zróżnicowany, zależy bowiem nie tylko od liczby turystów, zasobności ich kieszeni i rodzaju uprawianej turystyki, ale też od warunków przyrodniczych charakteryzujących daną dolinę rzeczną (wąska-szeroka, o stromych zboczach-łagodnie zaznaczona, długa-krótka itd.), rzekę (rozmiary, charakter koryta, ilość niesionej wody itd.), od wcześniejszego i obecnego zagospodarowania doliny. Kulturowy krajobraz turystyczny niemal nigdy nie występuje w czystej postaci, z reguły jest to kolejne nawiązanie do już istniejącego krajobrazu, ale niekiedy bardzo silne. Specyficzne warunki środowiska przyrodniczego dolin rzecznych powodują, że związane z turystyką elementy krajobrazów kulturowych przybierają charakterystyczny układ wstęgowy: wytworzyć się mogą dwa korytarze u górnych krawędzi doliny, dwa na brzegach rzeki, piątym korytarzem może być rzeka.

LITERATURA:

- Ciszewska A., 2000: *Model płat – korytarz – matryca a model geokompleksu*, [w]: *Granice krajobrazowe – podstawy teoretyczne i znaczenie praktyczne*, (red.): M. Pietrzak, *Problemy Ekologii Krajobrazu* 7, Poznań, s. 77-90.
- Degórski M., 2005: *Krajobraz jako obiektywna wizualizacja zjawisk i procesów zachodzących w megasystemie środowiska geograficznego*, [w]: *Krajobraz kulturowy. Aspekty teoretyczne i metodologiczne*, (red.): U. Myga-Piątek, *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG* nr 4 Sosnowiec, s. 13-25.
- Dobrowolska M., 1948: *Dynamika krajobrazu kulturalnego*, [w]: *Przegląd Geograficzny*, t. XXI, z. 1, Warszawa, s. 151-203.
- Karwowska H., Ostapczuk J., Stepaniuk M., Wawrzyniuk J., 2006: *Tratwą przez puszcę, czyli krótka historia osadnictwa i eksploatacji Puszczy Białowieskiej*, Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia, Puchły.

- Kondracki J., 1981: *Geografia fizyczna Polski*, PWN Warszawa.
- Marszałek E., 2003: *Odrzański szlak wodny*, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Turystyczna, Szczecin.
- Nasreldain A.M., 2003: *Dziedziniec w przestrzeni miasta sudańskiego oraz sposoby spędzania wolnego czasu w miastach sudańskich*, [w]: *Afryka -Azja - Ameryka Łacińska*, Warszawa, t. 80, s. 55-74.
- Ostaszewska K., 2002: *Geografia krajobrazu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rembowska K., 2002: *Kultura w badaniach geograficznych*, [w]: *Kultura jako przedmiot badań geograficznych*, (red.): E. Orłowska, Oddział Wrocławski PTG, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 9-28.
- Tuan Y.-F., 1987: *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa.
- Wyrykowski J. 1994: *Rzeki jako przedmiot zainteresowań turystycznych (na przykładzie Polski)* [w]: *Rzeki. Kultura-cywilizacja-historia*, wyd. Śląsk, Katowice, t. 3, 157-170.

SUMMARY

THE CORRIDORS OF TOURIST LANDSCAPES IN RIVER VALLEYS

Tourism and recreation exert nowadays such a strong influence on the development of cultural landscapes that in numerous instances one can speak of tourist landscapes, in the meaning analogous to that attached to the notions of agricultural or industrial landscapes. Tourism exerts on cultural landscapes both the transforming influence (mainly through construction of tourist infrastructure) and the conserving influence (through tendency towards preservation of elements of natural landscapes and of the man-made ones, considered to be attractive for tourists). In river valleys tourist landscapes feature a characteristic corridor pattern (patches forming discontinuous corridors), as conditioned by the natural environment. Two such corridors may appear close to the upper edges of the valley slope, and two, as well, along both shores of the river. Elements of the corridors are constituted by the transport routes, the accommodation infrastructure (ranging from hotels down to camping places), the vistas, restaurants, pubs, etc. The river channel itself is the fifth tourist corridor. Despite enormous local differences (for instance, the riverside corridor may be either constituted by an exquisite boulevard or a mere pathway), the corridor pattern is universal. It is also visible on the micro-scale, e.g. in terms of similar development of recreational plots and the spatial distribution of second homes. In the corridors situated along the river shores and the river channel tourism promotes preservation of the objects associated with the ancient use of the river (e.g. floating, rafting and water mills). Examples from the territory of Poland are provided.

Prof. dr hab. Florian Plit

Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Katedra Dydaktyki Geografii i Krajoznawstwa
ul. Krakowskie Przedmieście 30
00-927 Warszawa
e-mail: flplit@uw.edu.pl